

- Zastrzeżenia Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK) wobec projektu Nord Stream oczywiście nie przesądzą o jego zarzuceniu. Formalne zgłoszenie tych zastrzeżeń przez polskiego regulatora stanowi jednak istotny punkt odniesienia w dyskusji nad rosyjskim projektem na poziomie Unijnym i międzynarodowym - ocenia Paweł Nierada, ekspert rynku energii.

Podkreśla, że te zastrzeżenia przyszły w ważnym momencie. - Jak wiemy, w Danii trwa obecnie dyskusja nad wydaniem zgody na prowadzenie rur Nord Stream 2 przez duński obszar ekonomiczny Bałtyku. Również Komisja Europejska ma dużo zastrzeżeń co do zasadności projektu Nord Stream i to zarówno natury ekonomiczno-rynkowej, jak i politycznej.

Pozostaw to pole puste, jeśli jesteś człowiekiem:

- Krytyczne stanowisko polskiego regulatora jest kolejnym argumentem w trwającej dyskusji. Być może bezpośrednio nie spowoduje ono wstrzymania realizacji projektu Nord Stream 2 to jednak jest wyraźnym, merytorycznym głosem w trwającej dyskusji, podkreślającym fatalne skutki planowanej inwestycji dla rynku i bezpieczeństwa energetycznego w regionie - ocenia ekspert Instytutu Sobieskiego.

- Pozostaje zatem mieć nadzieję, że zastrzeżenia polskiego UOKiK na tyle wzmocnią pozycję sceptyków rosyjskiego projektu, że nie uda się zrealizować go „na skróty” i jego proponenci będą musieli zapewnić, że będzie on w najdrobniejszych szczegółach zgodny z obowiązującymi w UE regulacjami. Choć sądzę, że realizacją takiego autentycznie wolnorynkowego projektu Nord Stream 2 Rosjanie raczej nie będą już zbyt zainteresowani - skwitował Nierada.

Źródło: Biznes Alert. [Czytaj dalej...](#)